

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 kwietnia 2014 roku

Pozwem z dnia 3 marca 2012 roku M. W. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 63.600 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2009 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną w związku z wypadkiem z dnia 17 września 2008 roku krzywdę. Powódka wniosła również o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że w dniu 17 września 2008 r. idąc poboczem drogi, została potrącona przez jadący samochód F. (...) o nr rej. (...). Sprawcą zdarzenia była kierująca samochodem E. T.. Została ona skazana prawomocnym wyrokiem przez Sąd Rejonowy w Garwolinie II Wydział Karny dnia 15 września 2009 r. za popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Na skutek potrącenia powódka doznała skręcenia kręgosłupa szyjnego, wstrząśnienia mózgu, złamania obu kości podudzia lewego w 1/3 dolnej z przemieszczeniem, stłuczenia okolicy kręgosłupa lędźwiowego, stłuczenia głowy. Nadto w wyniku wypadku powódka straciła dziecko – konieczne było wyłyżeczkowanie macicy wobec stwierdzenia obumarcia dziesięcioletniego płodu. Na żądanie powódki pozwany, uznając co do zasady swoją odpowiedzialność, przyznał jej w postępowaniu likwidacyjnym zadośćuczynienie w kwocie 52.000 zł pomniejszone o 30 % przyczynienia się poszkodowanej do zaistniałej szkody, wypłacając ostatecznie 36.400 zł. W ocenie powódki wypłacona kwota nie rekompensuje doznanych przez nią cierpień. M. W. dotkliwie odczuła ograniczenia, które pojawiły się w jej życiu, co było związane z dolegliwościami zarówno fizycznymi jak i psychicznymi, a także z długotrwałym procesem leczenia. Skutki wypadku, któremu uległa powódka, były bardzo dotkliwe, traumatyczne i bolesne. Pomimo upływu czasu oraz zastosowanych zabiegów medycznych powódka nie wróciła do dawnej sprawności, do dziś ma okresowe problemy z chodzeniem, brak czucia w okolicy kolana, kończyna nie ma pełnej ruchomości. Nadto na skutek urazu nasiliły się u powódki objawy padaczkowe – obecnie miewa ataki co 3 dni, podczas gdy przed wypadkiem występowały one sporadycznie – co ok. 3 miesiące. Co więcej, wypadek oraz dokonane na powódce zabiegi medyczne pozostawiły na jej ciele szpecące blizny: na kolanie, piszczeli z przodu, oraz brodzie, co dla młodej kobiety jest bardzo bolesne. Wypadek odbił się również niekorzystnie na zdrowiu psychicznym powódki. Szczególnie martwiła ją utrata dziecka, a także trwający niepokojąco długo brak zrostu kończyny oraz pogłębienie objawów padaczkowych. Nadal odczuwa lęki związane ze świadomością pogorszenia własnego stanu zdrowia i brakiem możliwości wyleczenia. W dniu 1 kwietnia 2009 r. lekarz orzecznik powołany przez pozwanego określił stopień uszczerbku na zdrowiu powódki na 45%. (pozew k. 2-13).

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniosł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że w toku postępowania likwidującego szkodę przyznał powódce kwotę 36.400 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Kwota ta została wyliczona po uwzględnieniu 30 % przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody. Powódka mimo przewidzianego prawem obowiązku nie korzystała z pobocza i poruszała się prawą stroną jezdni, a także nie zajmowała miejsca jak najbliżej jej krawędzi, nie ustąpiła też miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Takie zachowanie w ocenie pozwanego powinno być uznane za znaczne przyczynienie się do szkody. Pozwany nie zakwestionował zarówno faktu zdarzenia z dnia 17 września 2008 r., jak i swojej odpowiedzialności za skutki wypadku, któremu uległa powódka. Natomiast jego zdaniem wypłacone już zadośćuczynienie jest adekwatne, wyważone, utrzymane w rozsądnych granicach, a co za tym idzie - rekompensuje powódce doznaną krzywdę. W związku z powyższym w ocenie pozwanego żądanie wypłaty dalszych 63.600 zł jest nieuzasadnione. Pozwany podniósł ponadto, że w razie ustalenie wysokości zadośćuczynienia uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (odpowiedź na pozew k. 131-139).

W toku postępowania strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Do zdarzenia doszło w dniu 17 września 2008 r. w miejscowości Ł. gm. P.. Potrącenie nastąpiło na łuku drogi relacji P.-P.. W czasie zdarzenia padała drobna mżawka. Po obu stronach jezdni nie było chodnika. Po stronie lewej pobocza w dniu zdarzenia znajdowały się sięgające niemal do krawędzi jezdni zarośla. M. W. wracała wraz z siostrą pieszo do swojego domu. Obie szły prawą stroną jezdni - jedna obok drugiej. W tym czasie E. T., prowadząca samochód osobowy marki F. (...) o nr rej. (...), poruszając się z prędkością niedostosowaną do panujących warunków drogowych, przy wykonywaniu manewru wymijania nadjeżdżającego z naprzeciwka samochodu odbiła w swoją prawą stronę. Nadjeżdżając z tyłu pokrzywdzonej, potrąciła ją prawą przednią stroną samochodu (okoliczności ustalone w postępowaniu karnym, sygn. akt II K 149/09; zeznania świadków: K. K. k. 159-160, E. P. (poprzednio T.) k. 192-193, M. P. (1) k. 193-194, pozwanej E. W. k. 300-301)

W wyniku zdarzenia piesza M. W. doznała obrażeń ciała w postaci: stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia kręgosłupa lędźwiowego, złamania obu kości podudzia lewego w 1/3 dolnej, z przemieszczeniem oraz na skutek doznanego urazu doszło do obumarcia dziewięciotygodniowej ciąży (wyrok Sądu Rejonowego w Garwolinie z dnia 15 października 2009 r., sygn. akt II K 149/09, dokumentacja medyczna – akta szkody).

Na skutek wypadku powódka doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu. Doznany wielonarządowy uraz przejawiał się silnymi dolegliwościami bólowymi, w związku z czym koniecznym było poddanie się przez powódkę długotrwałemu procesowi leczenia. Powódka kilkakrotnie przebywała w szpitalach: w dniach 17 -19 sierpnia 2008 r. w szpitalu w G., następnie wobec rozległości obrażeń została przewieziona do Wojewódzkiego Szpitala (...) w S., gdzie do dnia 7 października 2008 r. przebywała na oddziałach: Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, O.-Urazowym oraz Położniczo-Ginekologicznym. Powódka ponownie była hospitalizowana w Szpitalu w S. w okresach: od 3 do 9 stycznia, od 26 stycznia do 6 lutego 2009 r. W dniach 10-23 marca oraz 27 kwietnia-8 maja 2009 r. odbywała zajęcia fizjoterapeutyczne w przyszpitalnej Poradni O.-Urazowej w S., a w okresie od 11 do 12 maja 2009 r. była rehabilitowana na oddziale O.-Urazowym Wojewódzkiego Szpitala (...) w S.. W okresie od 6 do 10 grudnia 2010 r. była ponownie hospitalizowana w celu przeprowadzenia zabiegu usunięcia zespoleń kości piszczelowej. Ze względu na charakter i zakres odniesionych obrażeń powódka wymagała pomocy najbliższych w czynnościach dnia codziennego (vide: zeznania powódki – k. 300-301, opinia biegłego ortopedy R. K. (1) k. 200-203, opinia biegłej neurolog R. K. (2) k. 227-231).

Mimo że od wypadku minęło ponad 4 lata, powódka nadal odczuwa jego skutki. Często występują bóle głowy, kręgosłupa i nogi, w związku z czym zmuszona jest przyjmować leki przeciwbólowe. Oprócz powyższych dolegliwości powódka skarży się na problemy z chodzeniem, puchnięcie nogi, brak czucia w kolanie oraz utratę pełnej sprawności ruchowej. Od momentu wypadku nastąpiło nasilenie istniejącej i leczonej przed wypadkiem padaczki – w postaci częstych, występujących o innych porach, o większym nasileniu i innego rodzaju napadów z następowym okresem zamroczenia po napadach – czego przed wypadkiem nie obserwowano. Co więcej, zaobserwowano mniejszą skuteczność leków przeciwpadaczkowych mimo zwiększenia ich dawki. Rokowania na przyszłość nie są pomyślne. Powódka będzie musiała korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych i w razie potrzeby z farmakologicznego leczenia. Następstwa neurologiczne są przewlekłe i utrwalone, nie ustąpią i będą występować z różnym nasileniem. Ponadto, urazy powstałe w wyniku wypadku oraz dokonane na powódce zabiegi medyczne pozostawiły na jej ciele szpecące blizny: na kolanie, piszczeli z przodu, oraz brodzie, co niewątpliwie musi oddziaływać na samopoczucie i funkcjonowanie codzienne młodej kobiety. Skutki wypadku wpłynęły również na kondycję psychiczną powódki. Doznane przez nią cierpienia psychiczne powodowały przez dłuższy czas wykluczenie powódki z życia społecznego, ograniczenie kontaktów towarzyskich, rezygnację z aktywności i dotychczasowych zainteresowań, uczestnictwa w imprezach kulturalnych i rozrywkowych (vide: zeznania powódki – k. 300-301, opinia biegłego ortopedy R. K. (1) k. 200-203, opinia biegłej neurolog R. K. (2) k. 227-231)

Sprawczyni zdarzenia posiadała polisę (...) o nr (...) - w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń (okoliczność bezsporna). W dniu 6 listopada 2008 r. (data prezentaty) (...) Centrum Pomocy (...), działając na podstawie pełnomocnictwa z dnia 15 października 2008 r., zgłosiło roszczenie z tytułu szkód w (...) S.A. żądając zapłaty tytułem zadośćuczynienia

kwoty 120.000 zł oraz 2.198,40 zł tytułem odszkodowania obejmującego utracone dochody oraz 619,84 zł – tytułem zwrotu poniesionych kosztów leczenia i dojazdów do placówek medycznych (k. 32-39 akt szkody). Decyzją z dnia 18 maja 2009 r. pozwane Towarzystwo przyznało powódce zadośćuczynienie w kwocie 45.000 zł oraz zwrot kosztów leczenia w kwocie 186,60 zł oraz zwrot kosztów przejazdów związanych z leczeniem w kwocie 624,98 (k. 110-115 akt szkody). Następnie, w dniu 5 czerwca 2009 r. powódka przesłała pozwanemu dalszą część dokumentacji medycznej z wnioskiem o dopłatę do zadośćuczynienia (k. 19-120). Decyzją z dnia 14 stycznia 2010 r. pozwane Towarzystwo podwyższyło powódce zadośćuczynienie do kwoty 52.000 zł, kwotę tę jednak pomniejszono o 30% przyczynienia się poszkodowanej do zaistniałej szkody oraz o kwotę uprzednio wypłaconą (k. 191 akt szkody).

Na podstawie uchwały z dnia 18 października 2012 roku doszło do połączenia Towarzystwa (...) S.A. z (...) S.A. poprzez przejęcie (...) Asekuracja przez (...) (k. 192).

Wyrokiem z dnia 15 października 2009 r. Sąd Rejonowy w Garwolinie II Wydział Karny uznał E. T. za winną tego, że w dniu 17 września 2008 r. w miejscowości Ł. gm. P., woj. (...) na łuku drogi relacji P.-P. kierując pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosowując prędkości do panujących warunków drogowych potrafiła idącą prawa stroną drogi M. W., wskutek czego M. W. doznała obrażeń ciała w postaci: stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia kręgosłupa lędźwiowego, złamania obu kości podudzia lewego w 1/3 dolnej, z przemieszczeniem oraz na skutek doznanego urazu doszło do obumarcia dziewięciotygodniowej ciąży, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 177 § 2 k.k. skazał ją na karę jednego roku pozbawienia wolności, z tym że wykonanie tej kary zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata oraz wymierzył grzywnę w ilości 60 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 zł (wyrok Sądu Rejonowego w Garwolinie z dnia 15 października 2009 r., sygn. akt II K 149/09).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy oraz aktach szkody dokumentów wymienionych w treści uzasadnienia, których autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić im wiarygodności z urzędu.

Sąd w całości zaakceptował ustalenia opinii biegłych sądowych lekarzy specjalistów z dziedziny ortopedii i neurologii. Niewątpliwie biegli posiadali wysokie kwalifikacje dla sporządzenia zleconych im opinii. W swych opiniach wykazali się wiedzą fachową w zakresie objętym ich przedmiotem, dokonując na podstawie dokumentacji medycznej powódki oceny rodzaju i zakresu obrażeń doznanych przez nią w wypadku obrażeń ciała i ich skutków dla jej aktualnego i przyszłego stanu zdrowia. W opiniach zasadniczych, jak i uzupełniającej biegli wyjaśnili szczegółowo podstawy przyjętych twierdzeń i ocen. Wszystko to pozwala ocenić obie opinie jako wiarygodne, nie budzące wątpliwości co do wiedzy i fachowości ich autorów, a przedstawione w nich wnioski – jako logiczne wyniki dokonanych analiz, które korespondują z dokumentacją medyczną powódki. W ocenie Sądu obie opinie stanowią wartościowy materiał dowodowy, który stanowił podstawę ustaleń we wskazanym zakresie.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadków M. P. (2), E. P. (poprzednio T.), w których opisali okoliczności przedmiotowego wypadku drogowego z dnia 17 września 2008 r. Przedstawiony przez świadków przebieg wypadku korespondował z okolicznościami wynikającymi z treści wyroku Sądu Rejonowego w z dnia 15 października 2009 r., sygn. akt II K 149/09, zatem nie budził wątpliwości.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. K. w części korespondującej ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Niewiarygodna zaś była natomiast ta część zeznań świadka, w której twierdziła, że podczas wypadku poruszała się wraz z M. W. jedna za drugą, a to z uwagi na sprzeczność zeznań świadka z ustaleniami poczynionymi w ramach postępowania karnego oraz zeznaniami świadka M. P. (2).

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania powódki M. W.. Opisany przez powódkę rozmiar obrażeń ciała, przebieg leczenia i skutki wypadku dla jej aktualnego stanu zdrowia znajdują potwierdzenie w dowodach z dokumentów (dokumentacji medycznej) i opiniach biegłych, składając się wraz z nimi na spójną i logiczną całość.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) za skutki przedmiotowego wypadku wynika z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na mocy której ubezpieczyciel objął ochroną ubezpieczeniową sprawcę przedmiotowego wypadku. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego wyznaczona jest – zarówno co do zasady, jak i granic – odpowiedzialnością tego posiadacza lub kierowcy (vide: orz. SN z 29.11.1996 r., III CZP 118/96, OSNC 1997/3/26). Dochodząc roszczeń od ubezpieczyciela poszkodowany musi zatem przede wszystkim wykazać przesłanki odpowiedzialności samego sprawcy szkody, bez których istnienia w ogóle nie powstaje odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Sama zasada odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela za skutki przedmiotowego wypadku nie budziła wątpliwości. Sąd Rejonowy w Garwolinie II Wydział Karny wyrokiem z dnia 15 października 2009 r. uznał E. T. za winną czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. Ustalenia tego wyroku co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w niniejszym postępowaniu cywilnym, stosownie do reguły z art. 11 k.p.c. Kwestia odpowiedzialności pozwanego za krzywdę związaną z utratą ciąży również nie budziła wątpliwości w niniejszej sprawie i nie wymagała dodatkowego dowodu. Sąd Rejonowy w Garwolinie w przywoływanym wyżej wyroku na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie uznał obumarcie dziewięciotygodniowej ciąży za skutek urazu doznanego w wypadku. Związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem z dnia 17 września 2009 r. a obrażeniami ciała powódki jest również oczywisty w kontekście dokumentacji medycznej z jej leczenia oraz sporządzonych opinii biegłych sądowych lekarzy z zakresu ortopedii i neurologii. Zatem pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki przedmiotowego wypadku. Pozwany uznał zresztą swoją odpowiedzialność co do zasady w postępowaniu likwidacyjnym, wypłacając powódce bezsporną część zadośćuczynienia. W toku postępowania strona pozwana kwestionowała jedynie zakres swojej odpowiedzialności, twierdząc, że wypłacone przez ubezpieczyciela dotychczas zadośćuczynienie wyczerpuje ujemne następstwa wypadku. Spór dotyczył zatem jedynie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia.

Na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Winna też wynagrodzić poniesione cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób chociaż częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcję kompensacyjną należy rozumieć szeroko, bowiem obejmuje ona zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Przy tym przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Z art. 445 § 1 k.c. wynika tylko, że zadośćuczynienie ma być odpowiednie. Dotychczasowe orzecznictwo i doktryna wypracowały jednolite stanowisko w zakresie ustalenia czynników wpływających na wymiar zadośćuczynienia. Orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia winien decydować rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw, stopień ograniczeń w dotychczasowej aktywności, rodzaj koniecznego leczenia oraz dolegliwości i ograniczenia z niego wynikające, perspektywy pełnego ustąpienia skutków urazu, wiek poszkodowanego, jego dotychczasowy stan zdrowia, aktywność zawodowa i życiowa, konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym oraz inne okoliczności dotyczącej ujemnych przeżyć poszkodowanego wynikające z konkretnego stanu faktycznego, na przykład pobyt w szpitalu czy konieczność rehabilitacji. (m.in. wyrok SN z dn. 10.06.1999 r., sygn. II UKN 681/98, opubl. OSNP z 2000

r., nr 16, poz. 626 czy motywy wyroku SN z dn. 18.09.1970 r., II PR 257/70, OSNC z 1971, nr 6, poz. 103 i wyroku SN z dn. 29.05.2008 r., sygn. II CSK 78/08, LEX nr 420389).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należącego powódce należało mieć na uwadze przede wszystkim charakter urazu, jakiego doznała na skutek wypadku oraz jego trwałość. Nie ulega wątpliwości, że M. W. w wyniku wypadku doznała obrażeń ciała w postaci: stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia kręgosłupa lędźwiowego, złamania obu kości podudzia lewego w 1/3 dolnej, z przemieszczeniem. Powódka w chwili zdarzenia była w dziesiątym tygodniu ciąży. Na skutek doznanego urazu doszło do obumarcia ciąży, a w konsekwencji konieczne było wyłyżeczkowanie macicy. W konsekwencji nie może budzić wątpliwości, że powódka doświadczyła znacznego cierpienia fizycznego jak i psychicznego. W wyniku wypadku doznała stałego uszczerbku na zdrowiu z zakresu ortopedii i neurologii, który wyniósł w sumie 45 %. Proces powrotu do zdrowia łączył się z wieloma doznaniem bólami oraz koniecznością hospitalizacji, które w sposób dotkliwy uniemożliwiały powódce normalną egzystencję. Rokowania na przyszłość nie są pomyślne, zwłaszcza w zakresie funkcjonowania centralnego układu nerwowego. Powódka będzie musiała korzystać z porad specjalisty neurologa w celu dalszego leczenia padaczki, a co kilka miesięcy z zabiegów rehabilitacyjnych i w razie potrzeby leczenia farmakologicznego. Następstwa wypadku są przewlekłe i utrwalone, nie ustąpią, a będą występować z różnym nasileniem. Ponadto, urazy powstałe w wyniku wypadku oraz dokonane na powódce zabiegi medyczne pozostawiły na jej ciele szpecące blizny: na kolanie, piszczeli z przodu, oraz brodzie, co dla młodej kobiety jest bardzo bolesne. Zdarzenie z dnia 17 września 2008 r. z uwagi na konsekwencje zdrowotne zdezorganizowało dotychczasowe życie powódki, będącej w chwili wypadku 22-letnią, zdrową i aktywną kobietą. Doznane przez nią cierpienia psychiczne powodowały przez dłuższy czas wykluczenie powódki z życia społecznego, ograniczenie kontaktów towarzyskich, rezygnację z aktywności i dotychczasowych zainteresowań. Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należało wziąć pod uwagę dolegliwości bólowe, jakie odczuwała powódka bezpośrednio po wypadku oraz jakie odczuwa jeszcze w pewnym stopniu do dnia dzisiejszego (ból głowy, kręgosłupa i nogi.), a także cierpienia psychiczne, związane z procesem dość długiego leczenia, utratą ciąży, utratą sprawności ruchowej. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę wszelkie wskazane powyżej okoliczności. Sąd zważył również, że powódka domagała się zadośćuczynienia z powodu naruszenia dobra szczególnie cennego, jakim jest zdrowie. Przyznanie w takiej sytuacji zbyt niskiego zadośćuczynienia prowadziłoby do niepożądanego deprecjacji tego dobra, zwłaszcza w sytuacji, kiedy do spowodowania szkody doszło na skutek ruchu środków komunikacji. W przytoczonych okolicznościach stwierdzić należy, że krzywda powódki wywołana wypadkiem jest dość znaczna, zatem i rekompensata pieniężna należąca jej z tytułu zadośćuczynienia powinna być w dość znacznej wysokości.

W ocenie Sądu, odpowiednim zadośćuczynieniem dla M. W. w kontekście rozmiaru jej krzywdy jest kwota 100.000 zł. Taka suma zadośćuczynienia pozwoli złagodzić odniesioną przez powódkę w następstwie wypadku krzywdę wywołaną opisanymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, koniecznością hospitalizacji i poddania się w zabiegom operacyjnym, wobec czego spełni właściwie swą funkcję kompensacyjną. Z drugiej strony kwota ta nie będzie nadmierna i nie będzie prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki kosztem pozwanego.

Dla ostatecznego ustalenia należącej powódce kwoty zadośćuczynienia istotna jest także kwestia jej przyczynienia się do powstania poniesionej na skutek wypadku szkody na osobie i będącej jej konsekwencją krzywdy. Zastosowanie art. 11 k.p.c. nie wyłącza bowiem możliwości ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, a skoro w rozpoznawanej sprawie strona pozwana podniosła, że M. W. przyczyniła się do szkody, obowiązkiem Sądu było poczynienie ustaleń także w tym zakresie.

Zgodnie z treścią art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia zawinienia obu stron. W realiach niniejszej sprawy M. W., idąc prawą stroną jezdni obok drugiego pieszego w terenie zabudowanym (który należy odróżniać zgodnie z ustawowym słownikiem od tzw. „strefy zamieszkania”), naruszyła zasady ruchu pieszych określone w art. 11 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. nr 98 poz.602 ze zm.). Mimo, że w miejscu zdarzenia ruch pieszych zwyczajowo odbywał się prawą stroną drogi, a po jej lewej stronie znajdowały się zarośla, to pokrzywdzona winna iść lewą stroną jezdni. Poruszając się prawą stroną, pozbawiła się

możliwości obserwowania nadjeżdżającego samochodu i poprawnego zareagowania na niebezpieczną sytuację. Co więcej, ustawodawca nałożył na pieszych idących jezdnią obowiązek poruszania się jeden za drugim. Tylko na drodze o małym ruchu, w warunkach dobrej widoczności, dwóch pieszych może iść obok siebie. Powódka, decydując się naruszyć zasady ruchu, powinna zachować szczególną ostrożność i czujność, tak by w razie konieczności ustąpić miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Z dokumentacji fotograficznej miejsca wypadku znajdującej się w aktach postępowania karnego II K 149/09 wynika, że na łuku drogi gałęzie drzew i krzewów dorastają niemal do krawędzi jezdni, jednak nie wkraczają w przestrzeń nad jezdnią ani nie są tak gęste, by nie można było tego fragmentu drogi pokonać, idąc po jej lewej stronie. Powołaną dokumentację fotograficzną należało uznać za wiarygodną, albowiem z akt postępowania karnego wynika, że została sporządzona w dniu zdarzenia, wobec czego oczywiste jest, że odzwierciedla stan lewej strony drogi w tym dniu. W ocenie Sądu nie zmienia oceny rozmiaru przyczynienia się powódki do powstania szkody podnoszona przez powódkę okoliczność, że wszyscy piesi użytkownicy drogi w tym miejscu przechodzili na prawą stronę. W świetle zasad doświadczenia życiowego takie zachowanie pieszych jest zrozumiałe, gdyż przejście po łuku lewą stroną drogi jest znacznie mniej wygodne ze względu na konieczność radzenia sobie z przydrożną roślinnością, w szczególności gałęziami drzew. Niewątpliwie jest w tym miejscu pogorszona widoczność drogi, zwłaszcza, że łuk jest w lewo. Pieszy, decydujący się na poruszanie się w tym miejscu prawą stroną drogi narusza przepis art. 11 ustawy prawo o ruchu drogowym. Nie można bowiem przyjąć, że po lewej stronie drogi nie ma pobocza lub że nie nadaje się ono do ruchu pieszego. Pobocze jest niewątpliwie bardzo wąskie a w przestrzeń nad nim wkraczają końce gałęzi drzew. W ocenie Sądu w tym miejscu możliwe jednak było dostosowanie się powódki do dyspozycji art. 11 ustawy prawo o ruchu drogowym, także w ten sposób, że powódka i jej siostra mogły iść gęśiego po jezdni w pobliżu jej lewej krawędzi. Zachowałyby wówczas możliwość obserwowania w pewnym zakresie drogi i nadjeżdżających pojazdów. Należy podkreślić, że ratio legis art. 11 prawa o ruchu drogowym polega na zapewnieniu pieszemu maksymalnego bezpieczeństwa przez to, że idąc lewą stroną drogi pieszy widzi pojazdy nadjeżdżające drogą i może dostosować swoje zachowanie do sytuacji na drodze. Przechodząc na prawą stronę drogi, pieszy pozbawia się tej korzystnej pozycji na drodze i zmniejsza swoje możliwości obserwacji drogi. Może wówczas polegać jedynie na słuchu, a z doświadczenia życiowego wynika, że jest to zmysł mniej doskonały i mniej precyzyjny od wzroku. Może zatem być tak, że pieszy usłyszy samochód zbliżający się do niego od tyłu znacznie później, niż zobaczyłby go w sytuacji poruszania się po lewej stronie drogi. Powyższa konstatacja znajduje potwierdzenie w zeznaniach powódki w charakterze strony, gdzie powódka podała, że nie słyszała żadnych odgłosów zbliżającego się pojazdu. W ocenie Sądu powódka zbyt pochopnie zrezygnowała z poruszania się lewą stroną jezdni, naruszając w sposób zawiniony przepisy o ruchu pieszych.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że M. W. swoim zachowaniem w sposób znaczny przyczyniła się do tragicznego zdarzenia, dlatego też stopień jej przyczynienia ustalił na 30 %, dzieląc w tym zakresie ocenę sformułowaną przez ubezpieczyciela. W tych też warunkach, mając na względzie okoliczności dotyczące doznanej przez powódkę krzywdy i zasady jej naprawiania oraz stopień jej przyczynienia się do powstania szkody, wartość roszczenia należało określić na 100.000 zł, a dalej pomniejszyć je o 30 %, tj. do kwoty 70.000 zł. Ponieważ pozwany ubezpieczyciel wypłacił powódce już tytułem zadośćuczynienia 36.400 zł, do dopłaty pozostaje suma 33.600 zł. (70.000 zł – 36.400 zł). Natomiast dalej idące roszczenia powódki Sąd uznał za nieuzasadnione.

Mając na uwadze opisane okoliczności Sąd orzekł jak w pkt I i II wyroku na podstawie powołanych wyżej przepisów.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając je od dnia następnego po dniu wydania decyzji o wypłacie przez pozwaną odszkodowania (18 maja 2009 r.).

Należy zauważyć, że obecnie w orzecznictwie dominuje pogląd, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, Nr 10, poz. 108).

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.). Zgodnie z obowiązującą w prawie cywilnym zasadą dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, nawet jeśli kwestionuje jego istnienie lub wysokość i od tej daty należą się wierzycielowi, stosownie do art. 481 § 1 k.c., odsetki.

Na gruncie niniejszej sprawy Sąd uznał, że odsetki należą się już od daty 19 maja 2009 r., a nie jak chciał tego pozwany od daty wydania wyroku, albowiem w tej dacie znany był rozmiar szkody niemajątkowej powódki. Wyplacone przez pozwanego zadośćuczynienie w wysokości 36.400 zł było stanowczo zaniżone i nie rekompensowało powódce doznanej krzywdy.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., znosząc wzajemnie koszty procesu między stronami. Strony w zbliżonym stopniu przegrały sprawę (powódka w 47%, pozwany w 53%), a ponadto każda z nich poniosła koszty w zbliżonej wysokości, co uzasadniało rozstrzygnięcie o kosztach zgodnie z art. 100 k.p.c.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł w punktach IV i V sentencji wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Mając na uwadze, że żądanie powódki zostało uwzględnione jedynie w części, kosztami wynagrodzenia biegłego należało obciążyć obie strony, dokonując stosownego rozdzielenia. Pozwany wygrał w 47%, wobec czego Sąd nakazał pobrać od niego kwotę 580,11 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Powódka wygrała w 53 %, toteż kwotę 535,50 zł Sąd nakazał ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki na rzecz Skarbu Państwa tytułem części wydatków pokrytych tymczasowo z sum Skarbu Państwa z uwagi na zwolnienie powódki od kosztów sądowych w całości.

Mając na względzie powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji.

SSR Paweł Szymański

Zarządzenie: odpisy wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron.